

b. Jęcha - internowanego - więźnia - "Kamień" - przesłane w Z.S.R.R.

REDAKCYJA  
HISTORYCZNY

Z

1. DANE OSOBISTE. /Imię, nazwisko, stopień, Nr. p. pol., wiek, zawód i stan cywilny/:

Bronisław STARCIELEK - szeregowiec Nr. p. pol. 134 - wiek 35 lat

Zawód: urzędnik przyw. - stan cywilny: żonaty.

2. DATA I OKOLICZNOŚCI ZAARRESTOWANIA: 1. 8. 1940 aresztowany w biurze przedurzęd. Małomska  
G. Szolima & G. w Łwowie i zamieszczony w areszcie policyj. b. ul. Komandy 77. w Łwowie. (ed)3. NAZWA OBOZU /- więzienia - miejsca przymusowych robót/ 17. tagimny punkt w Gorzowie  
ob. 16. 11. 40 - do końca sierpnia 1940 - od września do 15 listopada 1940 w 6 tagimny punkt (ed)4. OPIS OBOZU, WIEZIENIA i t.p. / Teren, budynki, warunki mieszkaniowe, higiena/ . . .  
17. 11. 40 6 tagimny punkt położony wśród lasów na przestrzeni kilkaset m<sup>2</sup> - otoczony wysokim  
parkanem i zasiekami z drutu kolczastego - wewnątrz baraki - w barakach przyce  
dolne i górne. - Na przyzwock przetrzymywanych na 2-ach tagimnikach - miesiły się całe  
rodziny - chłopcy w mundurach. Warunki mieszkaniowe wprost fatalne - wstrętna czystość  
następnie ludzi, brudu i wielkiej ilości robactwa, szwabów i pluskiew. - (ed)5. SKŁAD JEŃCOWY WIEZNIÓW, ZESŁANCOW /Narodowość, kategoria przestępstw, poziom umysłowy,  
i moralny, wzajemne stosunki etc./Zestawienie na 17 i 6 tagimnym punkcie - to w drugim procesie nadleśniczy, leśniczy,  
gajowci - urzędnicy, a w pierwszym procesie Kozłowski. - Wśród tych ostatnich  
dwój procesie ukraińców i białorusinów. - Stosunki wzajemne między Polakami zadowolone  
lecz między Polakami a ukraińcami i białorusinami dość napięte - goty się  
ostatni, enisylili się pewnymi uzgodnieniami w Układzie N.K.W.D. - a przez różne donosy - aboz  
przypadkami na Układzie N.K.W.D. - ścigali liczne rewizje wśród Polaków, przede wszystkim (ed)6. ŻYCIE W OBOZIE, WIEZIENIU i t.p. /przebieg przeciętnego dnia, warunki pracy, nocny,  
wynagrodzenia, wyżywienie, ubranie, życie kulturalne i kulturalne/Ludzie pracowali - jedni przy budowaniu wagonów drewnianych, inni przy ścinaniu drzew  
i stawianiu szkieletów, inni przy robieniu drzew do koleji - do pracy zatrudnieni byli  
wszystcy. - Kto nie wyrzucił do pracy bez zwolnienia lekarskiego, karany był karocem,  
albo stracił 25% swoich zarobków przez okres 4-6 miesięcy. - Gdy to postawiono  
nie kilka razy - taki człowiek stawał przed sądem. - Oprócz pracy na farmie, przetrzymywano  
na lesie - kobiety pracowały w stodołach, na kuchni, w tartakach i piakarni. - Ktoś dopisywał  
zdrowie i posiadaniu piła do pracy, mogli zarobić - wypełniając normy - jednak  
za wykonane roboty nie mogli dostać kupa - przez przeciwnym norm. -  
Można było jeść w stodołach, albo innymi sposobami, prowadząc według norm. - W rzeczywistości,  
w Układzie N.K.W.D. do pracy i karczki na polu pracowni - mogli wegetować, tak (ed)



7. STOSUNEK WŁADZ N.K.W.D. DO POLAKÓW /Sposób badania, tortury, kary, propaganda komszunistyczna, informacje o Polsce etc./

za wydatkami nie bez rozważenia - przez łagru - czy posiadał jakąś karę - jak również  
wrazie wycieczki do pracy - w postaci awanta, albo potrącenia z zarobków przez kilka  
miesiący po 25 % - dyscyplini nie z technicznymi względami było zakazane, a ludność tu była  
ponoszona, iż polacy to i ci ludzi - jednak przy zachowaniu się z takim osobnikiem -  
dawało się odpuścić, jakby przeważnie z jego strony - po zamieszczeniu kilku słów - mówił  
i nie polali się fały i ci ludzi jak i ich maluje - często odrywali się pogadanki  
na różne tematy - zakazane także propagandę komunistyczną - o Polsce - często mówili o

8. POMOC LEKARSKA, SEPTIALE, ŚMIERTELNOŚĆ /Wymienić nazwiska zmarłych/

Pomoc lekarska była pozostawiona zorganizowana - lecz dawno nie wzięto odpuścić  
brak medykamentów - co przy całym umiarkowaniu odżywiania i higieny - w czasie epidemii  
najczęściej tyfus - śmierć zbiorczą objęte zniszczenia. Śmierci tu było mnóstwo, iż  
z rodzin, których znam, iż pochodził z osady Jabłonek pow. Łowickiego - ostatnie  
i ich wymarło w minimum 60-70% - ja - z moich najbliższych straciłem: (ed)

9. CZY I JAKA ŁACZNOŚĆ BYŁA Z KRAJEM I RODZINĄ?

Rodzina była w całości wywieziona do Rosji. W tym czasie korespondencja była z kolegami  
zbiórka - otrzymywałem od nich parę informacji i pismiska - i nawet otrzymałem parę  
pismisk od siostry, której nie znałem - wtedy organizowane były zbiorczy  
przez Polaków - na rzecz rodzin.

10. KIEDY ZOSTAŁ /a/ ZWOLNIONY/a/ I W JAKI SPOSOB DOSTAŁ/a/ SIĘ DO ARMII.-

Na podstawie uchwały zarządcy miast Rydzan, Pólkin i Sannatkin - w dniu 31 sierpnia  
1942 r. na postójek Tytaj na lewa - zjechały władze rejonowe N.K.W.D. - obawiając się  
wzajemnie, że zostali wolnymi obywatelami - wydając few "zastosowania" - że kiedy  
wyjechali moim - gdzie było sobie zarys /na terytorium rejonów/ - za wyjątkiem  
miast i straż przyfrontowych oznaczonych w codziennych. (ed)

M.p. dn. 14 Lutego 1943 r.

ster. Hecumenki Bronistaw  
1-13

U W A G A

Jeśli treść nie zmieści się w poszczególnych rubrykach, należy dopisać  
na czystym blankiecie papieru, zaznaczając jednocześnie którego punktu

Do Punktu 2 c.d. W godzinach nieroznych tegoz samego dnia - przywieziono  
 zone i ojca do arestow. -  
 3. II 1940 nocą wywiezieni do Rosji. - 1300

Do Punktu 3 c.d. w tej samej obłasci, zaś od stycznia 1941 r do końca sierpnia 1942 r  
 na kraku w Smierdnowskij obłasci w rejonie Is na posesiolku Tytaj. -

Do Punktu 4 c.d. Warunki higieniczne i mieszkaniowe na kraku na posesiolku  
 Tytaj byly nies łepne, gdyz baraki byly male, a licznosc  
 rodziny poniadaly wlasne ubilacje i utrzymanie czystosci  
 i higieny zalezelo juz indywidualnie od jednostek. -

Do Punktu 5 c.d. cześć arestowani i stawiani podalów przed niemi. -  
 Na kraku zostawcy to przewinie polacy omdriny Kolonisci,  
 przybyli do Matopolskiej wschodniej - z zachodniej i środkowej  
 Matopolski. - Znajdowni nie takie maty odcetel ukraincow,  
 ktorzy i tu do wojny niemieckiej odczytyli nie wrgtedami  
 u wlad N. K. M. D. - Po wybuchu wojny - stowunek ten zmienit nie  
 na ich niekorzyść. -

Do Punktu 6 c.d. w godzinach dziennych, w ktorzych nie bylo komu pracowac -  
 przywierali qtodem. - Ja pracowalem tak na 17 jak i na 6 tagirnym  
 punktach - jako buclatter na tzw. produkcyjnym stole - zarobek  
 moj miesiecznie wynosił 350 rubli. -

O jakimi zyciu kulturalnym nie mogto byc mowy, gdyz wszelkie  
 zebrania byly zabronione, a odbywały sie jedynie odczyty  
 propagandowe Komunistyczne, a na kazdym kroku uslyszeli  
 mozna bylo „zapomnij o Polsce” - „Polska przepadła na zawsze”  
 a o Bogu „Boga niema” -

Gdy w maju 1940 - kobiety zaręły - zebrane w jednym baraku



opiekai litauje do Matki Boskiej - na wszelkie tagiem zabronit odprawiani  
tak nabozenistu. -

1300

Na krati pracowalem na geo-rozniecie - to prace ziemne przy poszukiwaniu  
platyny. - Na teren pracy od miejsc zamieszkania - byla odleglosc  
10 km w jedna stronu i trzeba bylo na oznaczone godzinu - mimo olbrzymich  
zimow i mrozu - byc przy pracy - bo inaczej narzoniomu sie bylo na  
sad. - Przechybie w jednym dniu do pracy 20 km wiodu ciemnej drogi  
starczylo dla organizmu ile odzywianego - a jednak do tego  
trzeba bylo jeszcze wiekto pracowac. -

Do Punktu 7 ed wyderetura na temat, jak wiezagu 2-tygodni Polska  
zpadla - „Polska panoni” - „zapomnij o Polsce” - „Polska  
ze wszystkiem - zpadla narazem”. -

Do Punktu 8 ed Matka, ktora zmarla w dniu 10. V 1940 tj. dniu wyzwolenia  
dzielnice tyzicy rodin osadnikow i kolonistow - Na terenie  
Rosji zmarl Ojciec, SWager, Siostrenice i Siastrenica. -

Do Punktu 10 ed Kierowca postanowila wyjechac do miasta rejoningu Is -  
by w ten sposob dostac sie do koleji oddalonej o 140 km  
od poliska. - Kiedy przeprowadzila sie na wlasny koszt i wlasnym  
przemyslam, to najciemniej do poliska byl 30 km odcinek drogi  
wiod gora, gdzie w polu letniej droga kotowa nie istniała -  
mozno ja bylo przebyc tylko konno, wierzchem albo piezo. -  
Jednak wladze miejscowe N.K.W.D. wszelkimi sposobami  
starali sie odwiecic ludzi - by nie opuścili poliska - nie chcieli  
tracic sily robotnej - awariowali oni nieoficjalnie Polakow zadowolonych

Robotników - również to tylko po kryjomu.

1300

Sam otrzymałem propozycję, jak również mój brat, byśmy przyjęli obywatelstwo rosyjskie, a otrzymamy ładne kwatery, prace po swoich specjalnościach i wysokie wynagrodzenia.

Leśne i inne propozycje nie zdały nikogo powstrzymać od wyjazdu.

W rejonowym miasteczku Is - po przybyciu tam, trzeba było na własną rękę szukać mieszkań. - Wszyscy znaleźli pomieszczenia u Polaków, którzy jako restauwacy mieszkali na pobliskim powiatku. - Tu jakby bliżej oświata prochy nadechodzą wiadomości, że gdzieś na południu w Karachistanie - tworzy się Armia Polska. - To ta po miesięcznym pobycie w Is - wiele rodzin postanawia wyjechać dalej na południe - by rodziny umieścić na Kozłach, a mężczyźni mogli wstąpić do Armii. -

Leśne miejscowe władze rejonowe N.K.M.D. - nie chcą znów porządkować się przy robotniczym stanowisku odmówiły zerwania na wyjazd - polecając władzom kolejowym - nie sprzedawania biletów Polakom. - Ponieważ wiadomości wyszły kierunki, by dowiedzieć się, na której stacji można dostać bilety. - To też często w czasie tej wędrowności dzieci, starcy i kobiety z Tobolskimi na plecach przebywały po kilkadziesiąt km. - Po sprawie miesięcznej przepłataną różnicą ewidentnymi przejściami <sup>podróżny</sup> dotarliśmy do Orenburga - gdzie napotkaliśmy pierwszą "Polską Placówkę" i wielkie zbiorowisko Polaków podróżników. - Przez delegatów polskiej placówki zostaliśmy poinformowani, że wszyscy Polacy muszą jechać do Tarskenta, że tam znajdziemy wszelkie opiekę z strony władz polskich. - Na komendę grupy 300 osób - został wyznaczony przez Delegatów Polskiej Placówki w Orenburgu rzekomo porucznik o nieznanym mi nazwisku - który ma wzebrać bilety i dokumenty - na dostanie, których mieliśmy otrzymać na wielkich stacjach ciepłe posiłki i chleb. - Leśne w tej stacji podróży, która miała trwać

ponad miennie - nasz Komenda zwrac na powrotke podrozni ulotni<sup>stie</sup> -  
 zostawiaja ludzi na pastwie losu. - Kiedy w Karatek elteba, oile go moza  
 bylo dostac - placit wszystko co mial - rente pieniedzy, ostatnia koncesja,  
 czy marynarka - by ratowal swoich najblizszych. - A tymczasem waz **1200**  
 Komenda jak sie poiznij okazalo robil na niedry ludzkiej kokosowe interesy -  
 handluje eltebam i strawa, wyskumany na podetawni dokumentow narzyel. -  
 Hor mozi myslu o jakiej sprawniedkrowai - kiedy przygniebiony donajuzynego  
 stopnia - kiedy w Tarsienie w tej narzy, <sup>masznie</sup> - nawet poezg sie nie  
 zatrzymal. - Dojechalismy do Orardoj i tu po kilkudniowym postoju -  
 z porrotem pnu Tarsien - do Diambulskiej oblasti i w rejonie Marle - zostalismy  
 umieszczeni na Kotelowic z koncem grudnia 1942 r. -

Warunki mieszkaniowe znowjalatne - ludzie wyzerpani, fale dtaqa podrozni  
 o gtodziejponeli masowi chorowal i wiele bylo wypadkow smierci. - Beda e  
 pnu Polakow wybranych, brygadiera i zatwierdzony pnu Eltadie Kotelowic -  
 miatem spoidobnoie w kiedy dzien obserwowal - jak na kartogach przybywa  
 goraz wiecej chorych - a pomocy lekarskiej zadnej. - Wzywaniem 500 granis  
 maki dla roboczego i 300 dla niepracujacych i dzieci i to wszystko. - Silniejsza  
 organizmy przyjmaly - stabsze poginety. - Coztolews normy maki wydawani  
 regularnie codziennie - poiznij - sprawa ta po gorozyla sie - trzeba bylo wiele  
 staran u Wtadz rejonowych - by sprawa ta bylo uregulowana - a ezasto ludzie  
 gtodowal, porbanieni - tej minimalnej dawki przyznawal. -

U pobliskiej tuqonwoj tworzyta sie 10 D.P. Ami Polkiej - tu zgtonitem  
 sie 25.II 42, a 26.II 42 zostatem wezwony do Kompanii tuqonwoi 10 D.P.  
 U dniu 26.II 42 nastafil wyjazd do Persji. -

185